

UNIwersytet WROCLAWSKI  
Biblioteka Wydziału Prawa

III

83727

Exemplarz udostępniany w czytelni

Stefan Ehrenkreutz.

## Wiadomość o nieznanym rękopisie prawa magdeburckiego.

ODBITKA ZE SPRAWOZDAŃ Z POSIEDZEN TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO.

WYDZIAŁ NAUK ANTROPOLOGICZNYCH, SPOŁECZNYCH, HISTORII I FILOZOFII.

POSIEDZENIE Z DNIA 18 MAJA 1917 ROKU. ROK X. ZESZYT 5.



WARSZAWA.

DRUKARNIA i LITOGRAFIA p. f. „JAN COTTY”, KAPUCYŃSKA 7.

1917.





Stefan Ehrenkreutz.

---

# Wiadomość o nieznanym rękopisie prawa magdeburskiego.

---

ODBITKA ZE SPRAWOZDAŃ Z POSIEDZEŃ TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO.

WYDZIAŁ NAUK ANTROPOLOGICZNYCH, SPOŁECZNYCH, HISTORJI I FILOZOFII.

POSIEDZENIE Z DNIA 18 MAJA 1917 ROKU. ROK X. ZESZYT 5.

---



WARSZAWA.

DRUKARNIA i LITOGRAFIA p. f. „JAN COTTY”, KAPUCYŃSKA 7

1917.

PAF

1180086139



83727

83727 III



Stefan Ehrenkreutz:

### Wiadomość o nieznanym rękopisie prawa magdeburckiego.

(Przedstawił Sekretarz Wydziału II T. N. W.).

Rzuconem w r. 1826 pytaniem: „Gdzie właściwie można odnaleźć prawo magdeburckie i halskie?” zapoczątkował Ernest Teodor Gaupp nową epokę w badaniu źródeł prawa niemieckiego. Od tej chwili zwrócono baczniejszą uwagę na zawartość archiwów, leżących poza terenem Niemiec, dzięki czemu dzisiaj zagadnienie powyższe nie nasuwa już wątpliwości. Słusznie skierowuje Meinardus pragnących poznać prawo magdeburckie do archiwów śląskich, bowiem, jak mówi: „Nie w Magdeburgu i Hali najstarszych źródeł prawa niemieckiego na wschodzie szukać należy, lecz w archiwach miast, które przez Piastów prawem magdeburckiem obdarzone zostały“. Ostatnie zdanie nie pozwala nam ograniczać się do archiwów śląskich, miasta bowiem na prawie magdeburckiem istniały i w innych dzielnicach Polski, teren więc badań naszych ulegnie rozszerzeniu. Wszak już Ryszard Roepell oświadczył: „Gdziekolwiek na Podolu czy Wołyniu, nad Dnieprem czy Berezyną zakładano miasto, za pierwszy krok ku temu uważano nadanie magdeburckiego prawa miejskiego, niezależnie od narodowości mieszkańców. Można utrzymywać, że prawie do chwili upadku państwa polskiego prawo to było nieomal wyłączną stereotypową formą przejawów życia miejskiego“. Na rozległych więc terenach dawnego państwa polskiego poszukiwać należy źródeł t. zw. prawa niemieckiego, na nich bowiem prawo to wielokrotnie znalazło zastosowanie. Pamiętać jednak musimy, że zastosowanie to nie było wyłącznie naśladownictwem. Polska, pozostająca w ścisłym związku z zachodem, wpatrywała się uważnie w prądy, nurtujące zachód, w miarę dojrzewania tych czy owych potrzeb ekonomicznych i kulturalnych zwracała się po wzory do Europy, aby je sobie przyswajając, przetwarzała je jednak i przystosowywała do warunków miejscowych, pod wielu względami od zachodu różnych. Tak działo się z innymi dziedzinami życia, tak działo się i w zakresie prawa. Skorzystano w miastach polskich z form, wytworzonych w Magdeburgu, sko-

rzystano również z prądów, wychodzących z Anglii i Flandrii, które w w. XIII i na miasta niemieckie silnie oddziały. Przyjmując formy obce nie wyrzekały się jednak miasta polskie pracy twórczej na polu dalszego ich rozwoju w miarę nowo rodzących się potrzeb. Praca nad rozwojem prawa miejskiego w Polsce idzie w parze z takimiż wysiłkami w Niemczech, nie ustępując tym ostatnim kroku. Wobec tego kto chce zdać sobie sprawę z dziejów prawa magdeburgskiego, musi badać zabytki jego zarówno w Polsce, jak w Niemczech.

Badanie dziejów prawa magdeburgskiego będzie zawsze połowiczne, jeżeli nie zostaną uwzględnione wszystkie dostępne rękopisy. Dopiero drogą zestawień i porównań, po sprowadzeniu do jednego mianownika identycznych, a ustaleniu odmianek różniących się od siebie rękopisów, uda się ocenić należycie wartość poszczególnych kodeksów i usystematyzować je szczegółowo, a następnie treść ich w całości wyzyskać. Praca ta nie dobiegła jeszcze do końca, chociaż dzięki usiłowaniom historyków prawa w ostatnich czasach znacznie posunęła się naprzód. Pierwszorządne znaczenie przypadnie tutaj przygotowanemu przez prof. Estreichera wydawnictwu pomników prawa niemieckiego w Polsce. Do zrobienia dużo jednak pozostało; dzisiaj jeszcze każdy z rękopisów zasługuje na większą lub mniejszą uwagę, niezależnie od tego, czy należy do typu już znanego, czy — nie. Stąd też i przechowywany w Archiwum Głównem akt dawnych w Warszawie rękopis prawa magdeburgskiego nie powinien pozostać nieznanym oku badaczy.

Z pośród wymienionych u Brunner'a<sup>1)</sup> dziewięciu ważniejszych rodzajów zabytków prawa miejskiego, stanowiących zapoczątkowane w ziemiach saskich opracowanie prawa magdeburgskiego, rękopis wspomniany należy do rodzaju drugiego, znanego jako miśnijska księga prawa czyli księga prawa według dystynkcji.

Pomnik ten obecnie dobrze już jest znany badaczom. Inaczej sprawa stała na początku w. XVIII. Dopiero bowiem w pierwszej połowie tego stulecia zjawily się w literaturze wzmianki o całym szeregu rękopisów tego pomnika oraz wyciągi z niego, nic

---

<sup>1)</sup> Heinrich Brunner: *Grundzüge der deutschen Rechtsgeschichte*, Leipzig, 1908 f. 119.

jednak nie wskazywało, że mówiono o jednym i tem samym dziele. Dopiero w drugiej połowie XVIII wieku Paweł Daniel Longolius<sup>2)</sup> ogłosił wykaz treści jednego z tych rękopisów, pochodzącego z końca XV wieku pod tytułem „*Buch der Ausscheidung*“ i uzupełnił ten wykaz przez pewną ilość wyjątków z rękopisu. To dało możliwość stwierdzenia istnienia całego szeregu rękopisów tego pomnika. Wkrótce potem Jan Ehrenfried Böhme wydał w „*Diplomatischen Beiträgen zur Untersuchung der schlesischen Rechte und Geschichte*“ między r. 1770 — 1775 jeden z tych rękopisów. Skorzystał w tym celu z posiadanego przezeń, zwanego „*Codex Bregensis*“, rękopisu. Wydanie swe zatytułował „*Schlesisches Landrecht*“. Dwoma innymi znanymi mu rękopisami t. zw. „*Codex Oppoliensis*“ i rękopisem z Głupczyc posłużył się Böhme jedynie w celu uzupełnienia luk, znajdujących się w rękopisie, przyjętym przezeń za podstawę wydawnictwa.

Wydanie Böhme'go nie odpowiada wymaganiom naukowym. Już to skutek umieszczenia całego szeregu rozdziałów w niewłaściwym miejscu, już to skutek mylnego podziału na księgi, już to skutek rozbicia rozdziałów na dystynkcje w sposób częstokroć nie odpowiadający ich treści, wreszcie skutek luk i błędów, tekst ten nie daje należytego obrazu zawartości pomnika. W każdym razie wydanie to dało możliwość porównania z nim innych rękopisów i ustalenia ich tożsamości, ogłoszenie zaś warjantów innych rękopisów oraz opisy nowych przyczyniły się z czasem do zmniejszenia wagi braków powyżej wskazanych.

Obecnie znany jest już długi szereg rękopisów omawianego pomnika. Homeyer przytacza ich w swym wykazie aż 52, a nie są to bynajmniej wszystkie. Prof. Estreicher, który udzielił mi cennych wskazówek co do treści tego pomnika, zna ich cały szereg i prawdopodobnie w wydawnictwie swem je uwzględni.

W r. 1836 doczekał się ten pomnik nowego wydania, dokonanego przez Fryderyka Ortloffa<sup>3)</sup> głównie na podstawie

<sup>2)</sup> Longolischen: *Vorrath allerleis brauchbarer Nachrichten*. I-VI Fach, Schwabach 1765—1767.

<sup>3)</sup> Fr. Ortloff: *Das Rechtsbuch nach Distinctionen*, Jena 1836.

rękopisu Jenajskiego. To nowe wydanie, stojące wyżej od poprzedniego, chociaż pozostawia wiele do życzenia z punktu widzenia dzisiejszych wymagań wydawniczych, było w każdym razie znacznym krokiem naprzód. Niezmiernie cenną jest przedmowa, poprzedzająca tekst pomnika, w której wydawca omawia jego pochodzenie i sposób powstania.

„*Das Rechtsbuch nach Distinctionen*“ jak głosi tytuł wydania Ortloffa lub „*optimus liber legum secundum distinctiones*“, jak brzmi nagłówek rękopisu jenańskiego powstał w drugiej połowie XIV w. z inicjatywy prywatnej, a przeznaczony był do użytku sądowego. Nieznany autor opracował podstawy prawa saskiego i magdeburgskiego w zastosowaniu ich do użytku miast, a praca jego musiała znaleźć duże uznanie, skoro tyle jej rękopisów zachowało się do naszych czasów. Wydana początkowo pod mianem „*Schlesisches Landrecht*“, obecnie znana jest pod wyżej wymienioną nazwą „*Rechtsbuch nach Distinctionen*“ lub pod mniej właściwą „rozszerzone zwierciadło saskie“. W rękopisach znajdujemy różne nagłówki: *distinctiones, distinctiones legum, conclusiones legum, liber legum secundum distinctiones, liber iuris Magdeburgensis, Buch der Ausscheidung, der Beweisungen* i t. p. Dzieli się pomnik na kilka ksiąg, których liczba w rękopisach poszczególnych waha się między 5-u a 7-u, co nie pociąga, jak to niżej zobaczymy, zasadniczej różnicy między rękopisami. Księga składa się z rozdziałów, rozdziały z dystynkcji. O podziale na dystynkcje mówi rękopis Longoliusa: „Dit ist eyn buch der rechten und heysset eyn buch der ausscheidung, wenn ez lezet bescheydenlich alle artickel der rechten czu erkennden, und alle underscheyt dy darynne ist czu lantrecht czu wicpilde und czu keyserrecht“.

Autor pragnąc odtworzyć Weichbild typu saskiego, dążył jednocześnie do wykazania różnicy między prawem ziemskim, zwyczajowym prawem miejskim i prawem miejskim, opartem na przywileju królewskim. W tym celu korzystał ze zwierciadła saskiego, z prawa magdeburgskiego i prawa miasta Goslaru. Stwierdza to autor w przedmowie, mówiąc: „Dit ist eyn buch der rechten in wichbilde in sechsissser art also is dy von meydeburgk gebruchen, unde dy von halle, unde dy ore volbort do nemen, unde dy von lipczk zcu halle, dornoch vel stete in der margreveschaft zcu missen ore volbort nemen der rechten.“



Nu haben dy von meydeburg unde dy von sachsen, mit der wicczigesten rate in deme lande, lantrecht unde wichbilderecht unde lenrecht, mit der keyser kor unde willen gesaczt, daz wir hi in deme lande, dy von poln, dy von bemen, dy margke von brandenbugk, alle sachsenlant, alle herczogen, alle westfoln dorringe, unde dez riches strate, von deme lande bis in dy wilden sehe. Doch haben in den landen vel stete sunderliche gewonheyt, dy man in deme gemeynen rechte nicht phleyt zcu haldene, unde haben is noch ores selbes kore. Nu wisse eyn iczlich man, das dit buch ist geczogen unde gesichert usz keyserlichen buchern, usz deme lantrechte spigels der sachsen, wichbilde buchern, unde usz geystlichen buchern, unde usz lantrechtes buchern, daz es unstreflich ist, unde yderman wol doruf buwen magk unde sich dornoch richten; wen war dy alden zcu vorburge gesaczt haben unde zcu kurcz, daz richtet dit buch kuntlicher usz zcu vornemen menslicher vornunft“.

Najwięcej zapożyczył autor z prawa ziemskiego zwierciadła saskiego; zwierciadło saskie można uważać do pewnego stopnia za główne źródło pomnika; inne części składowe stoją jednak na przeszkodzie uznaniu go za jedną z odmian zwierciadła saskiego lub zaliczeniu go do szeregu t. zw. rozszerzonych zwierciadeł saskich. Drugim źródłem autora omawianego tu pomnika było, jak to wskazał Ortl off, prawo miejskie Goslaru. Spotykane w wielu miejscach księgi odwoływanie się do keyserwichbilde lub keyserrecht dotyczy właśnie przeważnie tego prawa, zarówno jak wzmiankowane wyżej, a umieszczone na wstępie księgi wyrazy „keyserliche bucher“. Nazwę tę nadawał autor prawu Goslaru z tego względu, że jako prawo miasta cesarskiego opierało się ono bądź to na przywilejach cesarskich, bądź to na zatwierdzonym przez cesarza samorządzie. Prawo Goslaru, jako prawo sądu wyższego, miało wielkie zastosowanie. Czerpiąc obficie z tego prawa, postępował z nim autor daleko śmielej, niż z wyjątkami zwierciadła saskiego, starał się bowiem zacierać wszystko, co mogłoby wskazywać wyraźnie na odrębności ustroju Goslaru. Chodziło mu tutaj o zgeneralizowanie tego prawa pod nazwą keyserrecht lub keyserwichbilde.

Obok tych dwóch źródeł korzystał autor z przesłanego przez ławników magdeburgskich w r. 1304 Zgorzelicom prawa magdeburgskiego oraz ze zwykłego saskiego lub magdeburgskiego Weich-

bildu; co do ostatniego, nie udało się dotychczas określić, jakim mianowicie zbiorem prawa magdeburskiego posługiwał się autor. Nie wiadomo również, z jakich źródeł korzystał autor przy przytaczaniu przepisów prawa kanonicznego. Ustawy o żydach zaczerpnięte zostały z licznych zgodnych ze sobą przywilejów żydowskich doby ówczesnej. Gdzieniedzie przytacza także autor zdania, wyjęte z prawa rzymskiego, nazywając ostatnie prawem cesarskim.

W pracy całej mało znajdujemy oryginalnej myśli autora, główna rola przypadła w niej kompilacji z powyżej przytoczonych źródeł.

Ojczyzna pomnika nasuwała początkowo wątpliwości. Gaupp<sup>4)</sup> wbrew pogładowi Böhmego, który szukał jej na Śląsku, uważa za miejsce narodzin pomnika Miśnię i przytacza na to szereg dowodów, zaczerpniętych zarówno z podanych w źródle geograficznych wskazówek, jako też z analizy treści kodeksu. Do zdania Gaupp'a przychylił się Ortloff i inni uczeni. Drogą analizy treści ustalił również Gaupp i podaną wyżej przybliżoną datę powstania pomnika — połowę wieku XIV. W każdym razie data ta nie może być przesunięta do czasów wiele późniejszych, bo znane nam są rękopisy, pochodzące już z lat 1387 i 1388.

Wystarczyłoby przytoczyć już samą liczbę znanych nam rękopisów omawianego pomnika, pochodzących z XIV i XV wieków, aby przekonać się, jak dalece był on w użyciu. Korzystano z niego po miastach i to nietylko w kraju jego narodzin, a więc w Miśnii, lecz wszędzie, gdzie było w użyciu prawo saskie i magdeburskie. Stąd spotykamy rękopisy tego pomnika w Turynji, na Śląsku i w innych dzielnicach Polski, w Prusiech i Czechach, gdzie przełożono go nawet na język czeski. Dzieło to należy do najdokładniejszych i najbardziej godnych uwagi średniowiecznych zabytków prawnych; obejmuje cały zakres ówczesnych stosunków prawnych prócz prawa lennego, któremu autor, wobec małego zastosowania tegoż po miastach, poświęca zaledwie kilka zdań, wyjętych z saskiego prawa ziemskiego.

Jeden z rękopisów tego pomnika dostał się do Płocka, a stąd do Archiwum Głównego akt dawnych w Warszawie, gdzie

<sup>4)</sup> Gaupp: *Das schlesische Landrecht*, str. 17—20.

jest obecnie przechowywany. Rękopis ten przy dalszym opisie oznaczać będę literą W., a wydanie Ortloff'a, z którym będę go porównywał—literą O.

Na nowej oprawie rękopisu W. wyciśnięty jest złotymi literami napis „*Codex iuris culmensis*“, taki sam napis widnieje na czerwonej skórkowej nalepce, umieszczonej na grzbiecie oprawy. Treść rękopisu nie odpowiada tytułowi. Nie zawiera bowiem w sobie prawa chełmińskiego. Mimo to nie możemy uznać tytułu tego za przypadkowy. Wskazuje on prawdopodobnie na fakt posikowania się temi dystynkcjami na terenie działania prawa chełmińskiego. Dla zestawienia zaznaczę, że wzmiankowane przez H a n o w'a, a znane mu tylko z rękopiśmiennych wskazówek dystynkcje w 6 księgach nosiły również nazwę „*Distinctiones Culmenses*“. Podobny nagłówek ma rękopis gdański, opisany przez Steffenhagen'a w r. 1876 w *Zeitschrift für Rechtsgeschichte*. Brzmi on: „*Cölnsch Recht zu Magdeburgischen Weichbilde*“. Księga W. oprawna jest w drzewo, pokryte skórą, zamyka się zaś na dwie mosiężne klamerki starszego pochodzenia. Rękopis składa się ze 128 kart wielkości  $30\frac{1}{2} \times 21\frac{1}{2}$  ctm., przyczem brak w nim początku i końca. Brzegi kart w wielu miejscach są nadniszczone, zniszczenie to jednak nigdzie nie dosięga tekstu, przytem brzegi zniszczone są starannie wyreparowane przez introligatora.

Tekst na każdej stronie składa się z dwóch zupełnie równych kolumn, co osiągnięto dzięki uprzedniemu narysowaniu ołówkiem ramek dla każdej kolumny; linje, tworzące te ramki, przecinają się wzajemnie, sięgając brzegów stron. Rękopis pisany jest w języku niemieckim, ładnym pismem gotyckim; do tekstu użyty jest inkaust czarny, podczas gdy nagłówki, inicjały i liczby porządkowe pisane są przeważnie rubryką lub gdzieś farbą niebieską. Rękopis nie posiada wewnątrz żadnego tytułu, nie zawiera też żadnej współczesnej powstaniu jego wskazówki, świadczącej o nazwisku autora, przeznaczeniu rękopisu lub dacie jego narodzin. Być może, że pochodzi to z braku początku rękopisu. U góry na 1-ej stronie znajdujemy następujące, odnotowane nowoczesną ręką, dane: M. Płock № 4 (niebieskim ołówkiem), № 4 (niebieskim ołówkiem, podkreślone czerwonym) i nieco starszy od poprzednich № 51 (atramentem). Napis M. Płock godzi się pochodzeniem rękopisu, który w epoce centrali-

zacji archiwów między r. 1883 i 1888 wraz z innymi aktami przewieziony został do Warszawy. Z charakteru pisma i papieru wnosić należy; że rękopis pochodzi z połowy w. XV. Przez większość kart rękopisu powtarza się jeden i ten sam znak wodny—głowa byka, znana z papierów innych rękopisów, pochodzących z XV w.

Zestawienie rękopisu W. z tekstem O. wskazuje, że na początku brak jednej karty, która zawierała wstęp i połowę pierwszego rozdziału O. Takież zestawie końcowych ustępów poucza, że i tam brak załedwie jednej karty. Rękopis W. jest więc prawie w całości zachowany.

Zarówno tekst O., jak i tekst W. rozpoczyna się od wstępu, z tą jednak różnicą, że wstęp w tekście W. obejmuje oprócz wstępu rękopisu O. jeszcze trzy rozdziały tegoż rękopisu, wobec czego rozdział czwarty w O. odpowiada rozdziałowi pierwszemu W. Ogólna ilość rozdziałów pierwszej księgi wynosi 43. Tytułu osobnego tej księgi nie posiada, natomiast na końcu jej, na karcie 45, po napisanych rubryką wyrazach: „hic est finis“, znajdujemy podaną treść tej księgi, a mianowicie: „hir endit sich das erste buch von der gebort wy iczliche gebort volgit irem rechte erbe hergewete adir gerade czu nemen und wie iczliche gebort und vormundeschaft wesin sal“.

Następna, druga księga zaczyna się od pisanego rubryką nagłówka „hir noch volgit das III“, przyczym, jak widzimy, pisarz popełnił błąd, mylnie pisząc III zamiast II. Dalej już czarnym inkaustem napis: „nu hebit sich an das ander buch in dem not ist czu lernen was eyn hus ist und was czum huse gehorit von rechte ap is im koufe nicht wurde usgenomen“. Księga ta składa się 10 rozdziałów. Na końcu pozostawione jest miejsce, obejmujące pół kolumny, które pisarz prawdopodobnie przeznaczył na podanie treści, jak to miało miejsce przy pierwszej księdze, i później nie wypełnił. Od drugiej kolumny na k. 63 zaczyna się trzecia księga od słów: „...ir hebit sich an das dritte buch und lernet wer von rechte richter sin moge und ouch die scheppin und wy vil personen czu gerichte gehorin und was craft sy habin sullin czu rechte und vil merr das wyr hir noch geschrebin vindin und gar not ist“. Księga ta zawiera 17 rozdziałów i kończy się w połowie pierwszej kolumny 80 karty czerwonym napisem „hir endit sich da dritte buch“, a następnie

podane jest jej streszczenie czarnym inkaustem: „...u wir gelernet habin in deme dritten buche von richter und von scheppin von ungerichtis weyne und ordenunge und von manchir hande schult rechte dy man geldin sal und ouch von judin rechte“. Zaraz potym następuje księga czwarta i znów w tytule jej, napisanym rubryką jest omyłka, czytamy tam bowiem: „hir noch volgit das vunftu buch und lernet“, gdy zaraz potym następują słowa, pisane czarnym inkaustem: „nu sulle wir in deme virden buche irkennen umme allir hande ungerichte wy man die handelen und richtin sal“. Zawiera ta księga 44 rozdziały i kończy się na pierwszej kolumnie 122 karty słowami, wypisanymi rubryką: „hir endit sich das IIII buch und beginnet das vuftu“, przytem znów początkowo wskutek omyłki napisane było V, poczem tę piątkę przekreślono i nad nią napisano IIII. Dalej już czarnym inkaustem następują wyrazy: „Hir endit sich das wyrde buch und beginnet das vunftu von vicbildis ordenunge und schickunge des robis und was macht und craft der borgermeister hat zcu setczinde und czu haldinde undir en und irem gesinde nnd an muren unde an grabin an wechtern uff iren muren und in der stat inunge bautwerke welchirleie sy daran gestaten sullin und andirs keynes an allin nutzlichin geboten mit vulbort der ganczin gemeyne des garichtis“. Księga ta zawiera 31 rozdziałów. Ostatni rozdział zawiera początek VII księgi O.

Każdy rozdział rękopisu zaczyna się w zasadzie od podania treści rozdziału, czyli rejestru o nagłówku wypisanym rubryką i brzmiącym zwykle „Register des... capittels“. Czasami spotykamy jakiś dodatek w powyższym tytule, czasami — opuszczenie wyrazu capittels. W kolejnym oznaczaniu rozdziałów znajdujemy kilka omyłek; w pierwszej księdze zamiast XXX napisał pisarz XIX, a między 4-ym a 5-ym rozdziałem umieszczony jest rozdział, zatytułowany „dis ist nicht eyn capittel“; gdybyśmy ten rozdział dodali, wypadłoby w księdze pierwszej 44 zamiast 43 rozdziałów. W księdze czwartej dwa razy powtórzona jest liczba 43 na końcu, wobec czego wypadło 43 rozdziały zamiast 44; w księdze piątej znowuż dwa razy powtórzona jest liczba 12, a między rozdziałem 22-im i 23-ym znajduje się rozdział o niezrozumiałej numeracji: „Register ane capittels LIIII“ po uwzględnieniu tych rozdziałów otrzymamy dla tej księgi rozdziałów 33.



Treść rozdziału rozpoczyna się zwykle od litery, napisanej rubryką, a obok na marginesie tąż rubryką oznaczone są zwykle kolejne liczby dystynkcji. Każda z osobna dystynkcja jest w zasadzie zatytułowana wyrazami, wypisanymi rubryką „die erste undirscheit ist diss“ i t. d. lub temiż wyrazami w skróceniu. Pierwsze litery w dystynkcji również pisane są rubryką. Zauważyć tu jednak muszę, że porządek ten nie wszędzie jest utrzymany. Pisarz początkowo pisał inkaustem czarnym, aby później uzupełnić tekst rubryką. Otóż w wielu miejscach mylił się w oznaczaniu kolejnymi liczbami treści dystynkcji, często nie zostawiał miejsca na dopisanie tytułów, często zapominał dopisać pierwszej litery, czasem wreszcie łączył poszczególne dystynkcje, a czasem dzielił niepotrzebnie, wobec czego nie odpowiadają one rejestrowi. Gdy podział w jakiejś dystynkcji był niepotrzebny, wówczas zwykle w miejscu przeznaczonym na tytuł dystynkcji znajdujemy wyraz „Item“. Naogół błędów tego rodzaju naliczyć można w rękopisie dużo. Zaznaczyłem już, że rozdział pierwszy księgi pierwszej W. odpowiada rozdziałowi czwartemu księgi pierwszej rękopisu O. Charakterystyczną jest rzeczą, że pod tytułem „Register des dritten“ znajdujemy przed treścią dystynkcji następujące słowa: „nu sulle wir in desin sechstin capittle irkennen us richtichlichin wy iczliche gebort von rechte erbit“. Wskazują one na to, że powyższa różnica w numeracyi rozdziałów jest czysto przypadkowa. Dodać tu muszę, że tego rodzaju wstępy już to przed podaniem treści rozdziału, już to po tem streszczeniu spotykamy i w innych miejscach rękopisu. Nie były one jednak przyjęte za zasadę przy układaniu całości. Wreszcie dla uzupełnienia opisu wspomnieć muszę o narysowanej gdzieniegdzie dłoni z wskazującym palcem na marginesie rękopisu, sposobu często stosowanego dla zwrócenia uwagi na pewne miejsca w rękopisie oraz o podkreślaniu niektórych wyrazów lub nawet przekreślaniu ich rubryką, co w wielu miejscach ma uwydatniać dane wyrazy lub zastąpić znak przestankowy; czasami jest to zwykle poprawienie omyłki przez wykreślenie wyrazu zbytęznego.

Przy zestawieniu rękopisu W. z wydaniem O. uderza nas przede wszystkim podział W. na pięć, a O. na siedm ksiąg. Skądinąd wiemy, że istnieją inne rękopisy, zawierające pięć, sześć i siedm ksiąg.

Taki podział materiału na większą lub mniejszą ilość ksiąg nie może, zdaniem Ortloff'a, stać się podstawą do uznania każdej z tych grup rękopisów na odrębną zupełnie redakcję; mimo innego rozkładu materiału treść tych rękopisów pozostaje zawsze prawie ta sama, co najwyżej dają się zauważyć pominięcie pewnej ilości rozdziałów w piątej, względnie szóstej księdze kodeksu. Wypowiada się również Ortloff przeciwko uznaniu kodeksów o pięciu księgach za wcześniejsze, a kodeksów o sześciu lub siedmiu księgach za późniejsze opracowanie materiału. Takiemu chronologicznemu uporządkowaniu rękopisów przeczy księga siódma, którą należałoby z racji jej nagłówka, zachowanego w niektórych rękopisach, a brzmiącego „extravagantes“, uznać za dodatek późniejszy, którego powinno braknąć w opracowaniach wcześniejszych. Tymczasem zarówno w rękopisach o pięciu, jak i o sześciu księgach znajdujemy na końcu księgi piątej, ewentualnie szóstej, treść księgi siódmej. Stąd sam podział na pięć czy więcej ksiąg nic o wcześniejszym lub późniejszym powstaniu rękopisu nie mówi. Zwykle układ przedstawia się w sposób następujący. Na czele rękopisu umieszczone są cztery księgi o treści bardzo do siebie zbliżonej, następnie idzie księga piąta ew. szósta i siódma. Porządek rozdziałów zarówno w rękopisach, które mają tylko piątą księgę, jak i w rękopisach, które pozostały poza czterema księgami materiału dzieli na dwie lub trzy księgi, utrzymany jest ten sam. Jedynie tylko w niektórych rękopisach opuszczone są pewne rozdziały, nie mające zastosowania w ziemiach, dla których przeznaczony był rękopis. Pominięcie tych rozdziałów pociągało za sobą skrócenie rękopisu i zamykanie go w pięciu zamiast sześciu lub siedmiu księgach. I rękopis W. różni się od O. przede wszystkim co do materiału, zawartego w księdze piątej, która mniej więcej odpowiada księdze piątej, szóstej i siódmej O.

Cztery księgi pierwsze W. odpowiadają prawie zupełnie czterem księgom O. Zauważyć tylko muszę, że te miejsca, które w O. oznaczone są kursywą, a któremi Ortloff czerpiąc z innych rękopisów, uzupełniał rękopis jenajski przeważnie w W. znajdujemy. Układ końcowy księgi W. w stosunku do O. wygląda tak:

W.		O.		W.		O.		W.		O.	
V	1—7	V	1—7	V	15	V	17 (1-2)	V	23	V	30
"	—	"	8	"	17	"	18	"	25	V	32
"	8	"	9	"	16	"	19	"	26 (skr.)	VI	1
"	9	"	10	"	18	"	17 (3)	"	27 (skr.)	"	2-3
"	10	"	11	"	19 (skr.)	"	20	"	28 (skr.)	"	6
"	11	"	12	"	20	"	21	"	29	"	5
"	12a	"	13	"	21	"	22	"	30	"	22
"	12b	"	14	"	22	"	23	"	31 (br. końca)	VII	
"	13	"	15	"	—	"	27				
"	14	"	16	"	24	"	29				

Największym skrótem W. w stosunku do O. jest, jak widzimy, opuszczenie w W. rozdziałów 7-21 księgi szóstej O. Treść tych rozdziałów każe domyślać się, że nie jest to pominięcie przypadkowe, świadczące o niedokładności odpisu. Rozdziały te bowiem dotyczyły prawa politycznego w Niemczech, nie miały zastosowania w Polsce i zapewne dlatego zostały pominięte. Dodać muszę, że niektóre inne skróty w W. noszą ten sam charakter. Wobec uwagi Orloff'a, że tak skrócone rękopisy przedewszystkim spotkać można poza terenem Niemiec, w ziemiach, gdzie nie obowiązywało prawo polityczne niemieckie, odpowiednich rękopisów szukać trzeba przedewszystkim na ziemiach pruskich. Steffenhagen<sup>5)</sup> wskazał, że w archiwach pruskich znajduje się ten pomnik w całości w sześciu, a częściowo w czterech rękopisach. Od nich należałoby zacząć zestawianie tekstu.

Porównanie W. z O. jeszcze raz stwierdziło, że kodeksu tego używano w różnorodnych przeróbkach, czasem w końcowych księgach znacznie od siebie odbiegających. Dla zapoznania się z dziejami jego niezbędne jest ustalenie, które ze znanych rękopisów uważać można za podstawowe, a które za pochodne, oraz określenie, do jakiej grupy każdy z nich zaliczyć należy. Dopiero po usystematyzowaniu całości można będzie mówić o większej

<sup>5)</sup> Steffenhagen: *Deutsche Rechtsquellen in Preussen von XIII bis zum XVI Jahrhundert*. Leipzig 1875.

wartości niektórych rękopisów w stosunku do innych z tej samej grupy. Dużą pomocą przy systematyzowaniu mogą być badania nad właściwościami językowymi i ortografią poszczególnych rękopisów.

---







1180086139

PAd

20 -